

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 10 —
Z dostawą do domu . kor. 12 —
Na prowincji mies. . kor. 12 —
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.
Pod kroniką wiersz 4 K.
Drobne ogłoszenia 20 h. za wyraz.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.
Cena numeru pojedynczego:
60 hal.

Polska idzie ku przepaści.

Wewnętrzna administracja w naszym państwie zaprowadziła nas nad brzeg przepaści. Dla zorganizowania wewnętrznej administracji nie zrobiono niczego, panuje bezgraniczna anarchia. Nie uczyniono nic dla uruchomienia przemysłu i obrzynie masy bezrobotnych nie mają o co rąk zacześć. Nie uczyniono nic, aby stworzyć źródła dochodów państwowych, państwo żyje kredytami i drukiem coraz to nowych mas pieniędzy papierowych, które wkrótce będą zupełnie bezwartości. Budżet państwowy wykazuje miliardy nieodborów.

Rząd ani Sejm polski nie mieli odwagi sięgnąć do kieszeni tych, którzy w swych schowkach gromadzą majątki. Dlatego panoszy się w Polsce lichwiarz i paskarz, a skarb polski świeci pustkami.

Kto dalej w przyszłość sięgnąć potrafi, ten widzi ją w najczarniejszych barwach, o ile państwo nie wejdzie natychmiast na drogę racjonalnej gospodarki, na drogę ujęcia w karby administracji państwowej, na drogę głęboko sięgających reform skarbowych i społecznych.

Skarbowość polska i system gospodarczy państwa musi być dostosowaną do poziomu współczesnych warunków, aby całość życia gospodarczego, będącego dotąd w zupełnym zastoju wprawić w ruch. Tylko równoległe z ekonomicznym rozwojem może przyjść do równowagi budżetowej państwa.

Z przewodnią myślą wewnętrznego zorganizowania państwa następuje obecnie reorganizacja rządu polskiego. O ile nie mylą oznaki, chodzi obecnie istotnie o wprowadzenie do rządu ludzi, dających pewne gwarancje, że podołają zadaniu.

Na pierwszy plan wybija się powołanie na najtrudniejsze dziś stanowisko ministra skarbu Leona Bilińskiego.

Pomijając przeszłość polityczną Bilińskiego, wydaje się on być jedynym dziś w Polsce kandydatem na ten trudny posterunek. Mamy nawet wątpliwości, czy i on zadaniu podoła, a mianowicie czy ten o bardzo długiej przeszłości rutynista i praktyk w sprawach skarbowych, potrafi dostosować się do nowych warunków, nie tylko pod względem terytorialnym, ale i co do czasu.

Dziś system skarbowej gospodarki państwowej musi być na innych, niż przed laty trzydziestu, oparty podstawach.

Ale dotychczasowe próby powołania ludzi nowych na to stanowisko wydały najfatalniejsze rezultaty, bo nie wystarczy być dobrym dyrektorem, kasy zaliczkowej, aby zostać ministrem skarbu.

W interesie szerokich mas ludowych w Polsce leży natychmiastowe uporządkowanie gospodarki wewnętrznej, ożywienie i podniesienie produkcji w kraju, inaczej staniemy się niewolnikami obcego kapitału, popadniemy w ekonomiczną zależność, a z wolności zostaną nam tylko ozdobne akcesoria bez istotnej wewnętrznej wartości.

Kto dziś rozwiąże w Polsce problem gospodarczy, kto ujmie organizację państwa w należyte normy, ten uchroni państwo od zupełnej ruiny, nad której brzegami dzisiaj stanęło.

Wojska polskie zbliżają się do Mińska

Komunikat sztabu generalnego:

dnia 6 sierpnia br.

Front litewsko-białoruski: Na południowy wschód od Wilejki dotarły nasze oddziały przednie do linii Zabłocze-Biesłady Żukówka. Na odcinku na północ od Mińska ożywiona obustronna działalność artylerii. Na zachód od Mińska zajęły nasze oddziały w kontrataku Wielkie Sióło. Nieprzyjacielskie ataki na Białą Rutę i na odcinek Sieniawski zostały odparte. W odcinku Łoninca odparliśmy silne ataki na wschód od Łachwy. Nasze oddziały prowadzą na tym odcinku dalszą akcję celem oczyszczenia przedpola z nieprzyjaciela. Zdobył dnia wczorajszego 100 jeńców i 1 karabin maszynowy.

Front galicyjsko-włyński: Bez zmiany.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pułkownik.

Obrady nad sprawą Galicji wschodn. w Warszawie.

WARSZAWA. (Pat.). Marszałek zwołał posiedzenie konwentu seniorów na 8 bm. godz. 11 rano. Przedmiotem obrad będzie uregulowanie przyszłych stosunków politycznych w Galicji wscho-

dniej, Przedstawiciele klubów są proszeni o przybycie punktualnie, celem wzięcia udziału w obradach.

Rozbrajanie Niemiec.

PRAGA. (Cz. B. pr. z Berlina). W myśl postanowień układu pokojowego zostanie w najbliż-

szych dniach rozbrojonych pół miliona żołnierzy obrony krajowej.

Rzezie Żydów na Ukrainie.

WIEN, 6 sierpnia, noc. (Pat.). B. K. z Amsterdamu. Wedle „Telegraph” korespondent „Times’a” w Warszawie podaje straszne szczegóły o pogromach żydów na Ukrainie. Ludność rozgoryczona na komisarzy komunistycznych, skorzystała z tego, że pewna część komisarzy była żydami, i poczęła ludność

żydowską mordować i płądrować. Przedstawiciele tej części ludności noszą o’paski z napisem: „Śmierć żydom, ratujcie Rosję! W Żytomierzu wymordowano 1.200, w Kasaczynie 600, a w Berdyczowie 2.000 żydów.

Gen. Haller na Śląsku.

CIESZYN, 4. sierpnia. „Dziennik cieszyński” podaje: W dniu jutrzejszym zwiedzi gen. Haller front cieszyński. Po południu o godzinie 2. przybędzie do Cieszyna a następnie wybierze się do Jabłonkowa. Poprzednio zatrzyma się w Oświęcimiu, Bielsku i Skoczowie.

Generał przybywa na Śląsk służbowo tylko dla celów wojskowych.

Antysemickie rozruchy w Budapeszcie.

WIEN, 6 sierpnia, noc. (Pat.). Węgierskie B. K. podaje: W magistracie budapeszteńskim zebrało się dziś w południe około 200 osób, przeważnie słuchaczy uniwersytetów, które uzbrojone w łaski i szpicruty wtargnęły do poszczególnych biur, gdzie znajdowali się urzędnicy komunistyczni. Urzędników tych pobito do krwi.

WIEN, 6 sierpnia, noc. (Pat.). B. K. z Budapesztu. Na politechnice przyszło dziś do krwawej bójki. Słuchacze politechniki, należący do stowarzyszenia „Budzące się Węgry”, obrzucili żydowskich kolegów obelgami, na które ci nie pozostali dłużnymi odpowiedzi. Powstała bójka, w czasie której 15 żydów pobito do krwi.

Odezwa Rumunów do ludności Budapesztu.

WIEN, 6 sierpnia, noc. (Pat.). (BK. z Budapesztu). Rumuńska komenda wojskowa wydała następujące rozporządzenie: Podaje się ludności do wiadomości co następuje:

- 1) Armia rumuńska walczy nie przeciw ludności, lecz przeciw tej armii, przez którą została zaatakowana.
- 2) Żołnierz rumuński gwarantuje bezpieczeństwo życia i mienia spokojnych obywateli.
- 3) Każdy jest obowiązany współdziałać w utrzymaniu porządku i trzymać się ściśle ustaw i rozporządzeń.
- 4) Życie mjejskie ma przybrać stan normalny atoli ruch w mieście dozwolony jest tylko do godziny 9 wieczorem. Od tej pory mają być wszystkie lokale zamknięte.

Burżuazja węgierska przeciw nowemu rządowi.

PRAGA. (Cz. B. pr. z Budapesztu). Pertraktacje nowego rządu z politykami ze sfery mieszczańskich w sprawie wstąpienia do nowego rządu nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Ci politycy oświadczyli, że mogą wstąpić do nowego rządu dopiero po wyborach. Wczoraj wieczorem przybyło do Budapesztu wojsko francuskie.

6-ty sierpnia we Lwowie.

Lwów, 7 sierpnia.

Lat temu pięć w brzemennych dniach w wielkie przecucia, naród nasz porwany był w żywiołowy wir zmagania. Polska zmroźona zimą stuletniej niewoli, zbudziła się ze snu, jak ziemia smagana wiosennymi wichrami. Ruszyła młodzież nasza pełna zapału, sił, zdolna do czynów nadludzkich, pod własnym sztandarem w bój. Pamiętne to dnie, gdy ze łzami w oczach, kwiatami zdobił rodzice swych synów, siostry braci, szły szeregami lwowskie dzieci — szli tułać się po świecie...

Nastaly burze. Niszczal kwiat młodzieży polskiej w Karpatach, w bagnach Polesia, przeszedł gehennę katuszy moralnych i fizycznych, jakich nie szczędziły mu zaborcze państwa w obozach Husztu, Marmaroszu, Szigetu, w rowach włoskiego frontu, w Kaniowie, Szczepiornie, Benjaminowie i tylu innych, wszystko dla ideału Polski Niepodległej.

Lecz duch hartowny stuletnią niewolą wytrwał, i dziś po latach pięciu, ci, co zostali ze łzami — lecz łzami radości w wolnej zjednoczonej Polsce złożyli hołd tym pamiętnym chwilom — hołd temu, który ich poprowadził do walki, hołd Józefowi Piłsudskiemu.

Uroczystość na Cytadeli.

Wczesnym rankiem, w słoneczny dzień, zbudziły mieszkańcy Lwowa dziańskie tony orkiestr wojskowych. Kto żyw, spieszył na uroczystość, która wedle programu miała się odbyć na wzgórzach cytadeli. Miejska straż obywatelska utworzyła szpaler szeroki. Wewnątrz, w wojskowym ordynku, w długich szeregach stał szary żołnierz — z dumą na twarzy, bo czuł, że to jego święto, bo on jest spadkobiercą Legionów, tych, którzy pierwsi poszli w bój.

Przy ołtarzu stanęli oficerowie i generalicya w licznych kompletach. Był tu generał Gogoński i Nowotny, Madziara, pułk. Linda, komendant miasta i placu, oraz del. francuski, pułk. de Renty wraz ze swym adjutantem, oraz powstańcy z 63 roku.

Władze cywilne z gen. del. Gałęckim jawiły się w kompletach, prezydent miasta wraz z członkami Rady. Poza tym liczne cechy, imponująca grupa kolejarzy ze sztandarem i muzyką, zakłady elektryczne. Uwagę zwracał na siebie liczny oddział legii ochotniczej kobiet, który jawił się w ordynku wojskowym. Bliżej ołtarza przy szpalerze ustawili się szkoły z młodzieżą żeńską i męską. Poza szpalerem olbrzymie masy publiczności, która napływając ciągle zajęła plac cały poza kordonem, oraz nasypy okalające plac.

Ks. biskup Bandurski.

Krótko przed mszą przybył ks. biskup Bandurski w towarzystwie ks. przeora OO. Dominikanów i w otoczeniu licznych duchowieństwa i kapelanów wojskowych. Z żywą radością i uczuciem miłości witał żołnierz wzrokiem swego dawnego kapelana, witała go cała publiczność, pomnażając, że i ten pracował i cierpiał za świętą sprawę, której zwycięstwo dziś się obchodzi.

Zadzwiećwał dzwonek, odezwała się muzyka, kompania honorowa oddała salwę. Mszę celebrował ten, który przez lat pięć pokrzepiał swego żołnierzyka w lodowych okopach w chwilach zwątpienia i nędzy. Po skończonej mszy

przemówił ks. biskup Bandurski.

Jak orzeł śmiało wpatrzony w słońce, tak w jedną ideę wolnej Ojczyzny wpatrzony Józef Piłsudski porwał za sobą hufiec orłów, by wieść go drogą Golgoty do zwycięstwa — lat temu pięć! Nie zważał na wszelkie przeciwności ni przeszkody, stawiane przez swoich, zebrał robotników, mieszczan i chłopów, natchnął ich swą wiarą, swą miłością dla Ojczyzny.

Czynią zarzut, że Naczelnik Państwa jest zabarwiony na czerwono. Powiadam, owszem: tak. Naczelnik —

to orzeł polski na czerwonym polu.

Dalej składał hołd temu szaremu, bezimiennemu, który już zginął i hołd dziaćwie lwowskiej — bohaterom i bohaterkom, którzy wiedzieli jak mają walczyć o gród kresowy, który przekażą potomnym. Oni są rzetelnymi spadkobiercami legionów. Wzywał dalej do jednej myśli i pracy dla dobra Ojczyzny — aż ta granitowa będzie mieć granice.

Hołd ks. Bandurskiemu.

Cześć, sława — długo niemilknięcym echem składała masa zebranego ludu ks. Bandurskiemu. Zbiorowy poryw serca wypowiedział tu się szczerze w okrzykach i oklaskach. Miasto Lwów kocha szczerze kapelana swych dzieci.

Rozkaz Naczelnika Piłsudskiego.

Na wzniesieniu, przed długimi liniami szarego żołnierza, przemówił gen. Gogoński otoczony w półkole przez oficerów i publiczność. Żołnierz z karabinem na ramieniu, w postawie „bacność” usłyszał słowa swego Naczelnego Wodza, który mu rzekł: że po trudach swoich i zmaganiach dziś święci uroczystość w wolnej Ojczyźnie. Jeszcze Polska nie zginęła! zagrała kapela. Ponownie przemówił gen. Gogoński i zakończył okrzykiem:

Naczelnik Piłsudski niech żyje!

Tym okrzykiem trzykrotnym, powtarzanym z zapalem przez tysiączne usta, skończył generał swe przemówienie.

Nastąpiła defilada. Przed władzami wojskowymi i cywilnymi przemaszerowały długie szeregi wojska. Przy dźwiękach marszu Dąbrowskiego przeszły oddziały różnego rodzaju broni, oddział Hallerczyków i Legii ochotniczej kobiet. Publiczność żywo je oklaskiwała.

Następnie przedefilowała kapela i liczny zastęp kolejców ze sztandarem. Wkońcu przeszły dzieci wesole, z rozpromienioną twarzą.

Eskadra samolotów przez czas ten szybowiała w powietrzu.

Oddziały wojska wraz z muzyką przeszły następnie dolicami miasta, a za nimi kolejarze i tłumy publiczności.

ARTUR CÍKOWSKI.

W pięć rocznicę wymarszu Piłsudczyków

(Wiersz. wygłoszony przez Cz. Krzyżanowskiego w Teatrze miejskim we Lwowie na uroczystej Akademii 6-go sierpnia 1919).

Dziś, gdy idziemy już szlakiem zbawienia,
Obróćmy oczy pełne zachwycenia,
Ku błyskawicom tej jedynej chwili,
Którą ojcowie nasi w snach marzyli,
A która wstała nad cmentarzem ludu
Wymodlonego aureolą cudu,
Aby wyniosł miecz ujawszy gestem
W obliczu słońca świata krzyknąc: Jestem!
I falą, co się trupami rozbrzyźnie,
Wyważyć bramy idącej Ojczyźnie.

Czy ty pamiętasz, lazurze sierpniowy,
Te otoczone dziś legendą głowy,
Z których niejedna pod murawą leży —
Czy ty pamiętasz tę garstkę żołnierzy,
Co świętym losem z milionów wybrani
Szli szukać Polski w czerwonej otchłani?

Czy pomnisz, jako na niewolnej ziemi,
Gdy w zatruczeniu stali ludzie niemi,
Jeden się podniósł człowiek — wywołaniec,
Jeden na śmierci ukazując szaniec,
Zawołał głosem, który gromy nieci:
Za Polskę tylko idziem umrzeć, dzieci!

Poszli... w obłoku wiary wniebowstępniej.
Poszli. We wieczność wiódł ich Wódz posępny,

A Polska nawet nie miała wawrzynów,
By wieńczyć groby swych najlepszych synów;
Nie użyczyła swego serca czary,
By jak sakrament przejąć krew ofiary.

Stuchaliśmy. Trzęsły się światła posady...
Nad męką ludów huragan zagłady
Lecząc, wyl, ogniem pluł, znów ogniem wzbierał...
Gradem żelaza świszczał i rozdzierał,
Wywraćcał grody, łono ziemi orał...
Stuchaliśmy. Z dali... skądś... słoneczny chorał,
Hymn, który nasi śpiewali prorocy,
Hymn krwi i bólu, hymn wiary i mocy,
Nieulekłego narodu hymn życia
Przez purpurową ciemność, pełną wycia,
Ognia, armatnich kul, zgrzytu bagnatów —

Po uroczystości porannej odbyły się przyjęcia w myśl ogłoszonego programu.

W Komendzie miasta obecni byli: pułkownik francuski de Renti z oficerami koalicji, Prezydent miasta w osobach prez. Neumana, wiceprez. dra Stahla i tow. Obirka, 15 weteranów z roku 1863

W obiedzie na Cytadeli wzięli udział inwalidzi wojenni i delegacje żołnierzy.

W D. O. G. obecni byli weterani z roku 1863 i żołnierze z roku 1914. Generał Gogoński w czasie obiadu zaznaczył, że znajduje się między dwoma pokoleniami: weteranami z roku 1863 i pierwszymi żołnierzami z roku 1914. Dzień ten uważa za nadzwyczaj szczęśliwy. Dziękuję Naczelnikowi Państwa za czyn zbrojny, za Jego nieklamane ukochanie Niepodległości Polski. Wzniósł okrzyk na cześć Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa, który zebrani trzykrotnie z zapalem powtórzyli.

Następnie przemówił pułkownik Flakowski, organizator drużyn sokolich, który po rozwiązaniu Legionu wschodniego wstąpił do Legionu zachodniego. Mowę swą, cechującą gorącym ukochaniem Polski, zakończył toastem na cześć Niepodległej Polski, co zebrani trzykrotnie powtórzyli.

Uroczysty wieczór w teatrze odbył się wśród serdecznego i uroczystego nastroju w przepięknej żołnierzami i publicznością sali. Tak świetne przemówienie p. Barwińskiego, jak deklamacja wierszy, na tę uroczystość napisanych, zrobiły olbrzymie wrażenie. Zwłaszcza wiersz „Belweder milczy”, wygłoszony przez p. Krzyżanowskiego, zdobył sobie huragan oklasków. Występy artystów miały też wczoraj bardzo wdzięcznych słuchaczy. Spontaniczne owacje, urządził ks. biskupowi Bandurskiemu mężne słowa pieśni „Nie damy ziemi, skąd nasz ród”, świadczą o nastroju zebranej w teatrze publiczności. Obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy jutro.

Rozbrzmiał... i poniósł się od Karpat grzbietów,
Z stepów Podola, z poleskiego błota,
Z nad Styru... zewsząd, gdzie nasza tęsknota
Krwią ściekająca a zakamieniała
Jako archanioł na rubieżach stała.

I wstrząsł się dumą lud, że przez noc świata
Tumanem tęczy jego pieśń polata.

Dziś, wyłonieni już z krwi i płomienia,
Uczcijmy duszą, pełną uwielbienia,
Czyn tego Męża, co gdy naród stygnął,
Z podziemi wyniósł jego miecz i dzwignął,
By w jego blasku, gdy gromem uderzył,
Świat nas zobaczył i że żyjemy — wierzył.

W czas uroczysty, w czas świętej rocznicy
Gdzie wy, narodu pierwsi bojownicy?
Zawołaj dzisiaj, Wodzu: Do apelu!
Może brakować z nich będzie ci wielu —
Lecz gdy się weprzesz duchem i oczyma,
Zobaczysz może i tych — których niema;
Usłyszysz może, jak się drzące kości
W samotnych grobach przeją do wolności;
Może zaleci od dalekich kopców
Głos twych najmiłszych, twych umarłych chłop-
[ców.

Ojczyzno nasza! Gdy pod twoje stopy
Pełnych dożynek dziś przynoszą snopy;
Gdy po błękitnych, wolnych pól bezkresie
Fala zwycięskich twych znaków się niesie;
Gdy lasy, góry i niwy i zdroje
Śpiewają na świat wielkie imię twoje —
Przypomnij dzisiaj, dostojeństwem wzniosła,
Ten czyn ofiarny, z któregoś wyrasta;
Tę moc Człowieka, co w noc przerażenia
Niósł krzyż Twej męki szlakami płomienia;
Ten hufiec, który, siejąc krew po glebie,
Tą krwią odklinał i wybawiał Ciebie,
Tą krwią zatwierdzić pragnął w czas daleki
Twe święte prawo do życia — po wieki.

Colosseum

Od 1 sierpnia
codziennie
o godz. 7-30
wieczorem

Wład. Ochrymowicz, pieśniarz. Duo Janaszek warsz. duet. Jakobini, manipulator. La Fouchere, tancerka świetlna. 4 Blumscy, akrobaci. 2 Grapp and Daniolo ekcentr. żonglerzy. Roberto, kom. wirtuoz muzyk. Okno do wynajęcia farsa itd.

W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 7-30. Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabriela, ulica Legionów 1.3.

Prasa lwowska o 6-tym sierpnia.

Cała polska prasa we Lwowie uznała święto 6 sierpnia za ogólne święto narodowe. „Kurier lwowski“ p. t. „Święto całego narodu“ pisze:

„Rocznica dzisiejsza nie jest świętem partii, obozu, orientacji, lecz jest świętem całego narodu, oddającego cześć największemu dziś Przedstawicielowi tej heroicznej i męczeńskiej woli, dalekosyżnego wzoru i upartego posłuszeństwa wobec tkwiącej w duszy idei państwowej, bo te właśnie cechy pozwoliły nam przetrwać zwycięsko próbę grobu“.

„Oto bezdomny, własny wysiłek zwyciężył, a gigantyczna przemoc utraciła swą potęgę, utraciła przytułek w duszach. Z zabawnych dla wielu żołnierzy-cywilów, noszących karabiny z odkręconymi kurkami, utworzyło się wojsko polskie w stalowych hełmach, z nieprzejrzanym taniem karabinów nad głowami. A przywódcą i komendantem tej młodzieży, ten „fantasta, romantyk i fanatyk“ jest Naczelnikiem państwa, wodzem naczelnym wojska. Czyż nie jest to widok o niesłychanej sile poezji i romantyzmu, widok, którego poezja nie daje nam prawie nigdy, a życie nader rzadko ofiarowywa w darze?“

Dziś w państwie, nad którego utworzeniem i organizowaniem tak się On natrudził, które z pośród wirów i zamętów rewolucyjnych szczęśliwie na pewną drogę wyprowadza; pod ochroną armii, której utworzeniem kierował i którego typ nowoczesny i zachodni urobił, składamy Mu wyrazy podziękowań i czci“.

Piłsudskiemu poświęca swoje szpalty „Gazeta poranna“, a w artykule wstępnym „Prawda Piłsudskiego“ czytamy:

„Dziś zwyciężyła jego prawda, weszła w obręb życia polskiego, stanęła przed obliczem wszystkich, odbywa nawet wjazd tryumfalny do Rzeczypospolitej — a nie zyskała na popularności. Albowiem Piłsudski milczy. Droga jego weszła znowu w podziemie, w głęboką tajemnicę ducha, zeszła na ubocze od gwaru pustych słów. Jest nieznaną i przeto padającą na nią ciosy zarzutów, uderzającą głązy oskarżeń. A Komendant milczy. Królewska jego duma nie odpowiada. Ale „poznasz po tem słowo prawdy, że pada cicho i leży długo, a potem wschodzi powoli“...“

W poświęconym rocznicy żołnierza polskiego numerze „Wiek Nowego“ czytamy:

„Brano za złe Wodzowi, iż szedł „lewica“. Zapomniano tylko, iż bez względu na drogę, którą szedł, pełnił swą służbę: tylko dla swego Narodu.“

Nie on jeden zresztą musiał iść tą drogą. Tą „lewą“ szły zawsze najpotężniejsze i najdo-

stojniejsze duchy, w Polsce, bowiem musiały iść dla dobra kraju niejednokrotnie wbrew woli wielu. Zresztą droga ta jest drożyną wąską ponad przepaściami i trzeba wielkiej mocy, by dojść nią do celu.

W tę piątą rocznicę — Tobie żołnierzu polski — naród oddaje cześć“.

W ogólnym chórze, w którym naturalnie nie brakło i urzędowej „Gazety lwowskiej“, czci i

uwielbienia dla żołnierza i jego wodza, brzmiała jedna zgodna nuta — 6 sierpnia 1914 to dzień narodzin ostatniego czynu zbrojnego, uwieńczonego wolnością narodu. Zgodnie uczcił ten dzień Lwów kresowy, który orężowi tego żołnierza zawdzięcza przynależność do Polski. W serdecznej harmonii całego społeczeństwa brakło narodowej demokracji i stało się dobrze. Czystość idei nie znosi perfidy i nieszczeroci. Tem piękniejszą i szlachetniejszą była uroczystość, tem droższą będzie żołnierzowi.

—o—

Zatruwacze studzien.

Tak zatytułował „Wiek nowy“ notatkę swoją o napaści endeckiej w „Słowie polskim“ na święto żołnierza polskiego — 6 sierpnia.

Znalazło się bowiem jedno pismo polskie we Lwowie — syonistycznej „Chwili“ nie bierzemy pod uwagę, — które miało tę smutną odwagę w sposób godny najpodlejszego gatunku brukowca napaść na żołnierza polskiego, który w ofiarnym trudzie szedł do wolnej Polski. Wszepolskie „Słowo polskie“ odgrodziło się od całego społeczeństwa polskiego, bo trwa, jak dawniej, w carskiej, tak dziś w Koczakowskiej orientacji. Bo oni chcieli, aby zjednoczoną z Rosją carską była Polska Dmowskiego, a tymczasem jest wolna, niezależna Polska Piłsudskiego. — Stąd wściekłość i szat. Oznaki obłędu zdradza bowiem człowiek, który uroczystość na cześć żołnierza polskiego i Naczelnika Państwa nazywa „warcholstwem“.

„Kurier lwowski“ tak ocenia występ wszechpolskich lwowskich:

Wczorajsze „Słowo polskie“ zostało skonfiskowane. Konfiskacie uległ końcowy ustęp artykułu wstępnego p. n.: „6 sierpnia“, w którym pismo to zaryzykowało nazwać „warcholstwem“ święcenie 6 sierpnia.

Są pewne granice przyzwoitości, których to pismo nie przestrzega. Onegdaj zmistyfikowało „Słowo polskie“ publiczność, podając kłamliwy komentarz do wiadomości o odroczeniu uroczystości 6 sierpnia w Warszawie, a wczoraj znowu podało wiadomość następującą:

Sroda, 6 sierpnia o godz. 7 wieczór Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 5 rocznicy wyjścia Legionów polskich „Krysia leśniczanka“, operetka w 3 aktach J. Jarno“.

Czy godzi się w zaciętrzewieniu partyjnym obniżać w taki sposób rocznicę narodową? Czy to się zgadza z przyzwoitością i etyką dziennikarską?

Notatkę tę zakończyć wypada ustępem ostatnim niedzielnego artykułu wstępnego warszawskiego organu narod.-demokratycznego „Gazety Warszawskiej“.

Przypomnijmy sobie testament publicystów, którzy nie mogli już powstrzymać upadającej Polski. Patriotyzm naszego pomnikami były po upadku wysiłki, skierowane ku naprawie ducha narodu. Naprawy tej nie skończyliśmy“.

Widoczne to jest z ostatniej nagonki „Słowa Polskiego“ na obchód rocznicy 6 sierpnia, rocznicy bohaterstwa, poświęcenia krwi i życia dla realizacji idei niepodległości.

A „Gazeta poranna“ w notatce „Śladem Siemski“ tak pisze:

„Wczorajsze „Słowo Polskie“ uocziło nas swój sposób rocznicę wyruszenia kompanii kadrowej do Królestwa. Organ endecki, który za czasów austr. zachowywał się zupełnie układowie, nie opuszczając nigdy komunikatów, ani sprawozdań o galonkach, organ stronnictwa, które wobec Rosji zachowywało się również ogromnie uprzejmie, a nawet serdecznie, wobec Naczelnika Państwa zajmuje stałe stanowisko antypaństwowe. Dnia 19 marca przemilczało — podobnie, jak „Chwila“ — uroczystość Jego imienin, co zresztą mogło wypaść ze szkoda jedynie dla samego „Słowa Polskiego“. Wczoraj zaś nie tylko nie zamieściło rozkazu Naczelnika Państwa do żołnierzy, ale nadto w artykule wstępnym, pt. „6-ty sierpnia“, wzięło rekord warcholstwa i bezczelności. Targnęło się bowiem nie tylko na państwową uroczystość Rzeczypospolitej, ale nawet — w sposób w żadnym państwie niedopuszczalny — ośmieliło się zaatakować samą osobę Naczelnika“.

Rolę zatruwaczy studzien pełni narodowa demokracja od chwili powstania Polski. Na szczęście ta patriotyczna robota przestaje wydawać owoce. Ze wstrętem odwraca się stamtąd tumanione społeczeństwo. Szalbierstwem daleko nie zajdzie.

JÓZEF CONRAD-KORZENIOWSKI.

PROWOKATOR

Tłumaczyła z angielskiego dr. Felicja Nossig.
(Ciąg dalszy).

Nie odpowiedziała natychmiast.

— Razumow jest jak się zdaje człowiekiem milczącym i zamkniętym, nawet gdy jest głęboko wzruszony. Zresztą nie mieliśmy dużo czasu. Odeszłam wnet, a on wszedł do domu.

— I od tego czasu nie widziałam go już pani — jeżeli wolno wiedzieć?

Natalia odrzekła spokojnie:

— Spodziewałam się, że go dziś tu zobaczę.

— Tak? Więc spotykacie się w tym ogrodzie? W takim razie najlepiej będzie, jeżeli pania teraz opuszcze.

— O nie, dlaczego? Nie spotykam się z nim wcale. Nie widziałam Razumowa ani razu od owego dnia. Ale oczekiwałam go...

Dziwiło mnie, że młody rewolucjonista nie spieszył się wcale.

— Powiedziała Razumowowi, że codziennie o tej godzinie przechadza się w tym ogrodzie. Nie mogłam go prosić do domu, bo matkę muszę dopiero przygotować; zresztą nie wiem co mi będzie miał do powiedzenia. Tu jest miejsce publiczne, ale o tej porze niema tu wiele ludzi, sądziłam więc, że będzie to najodpowiedniejsze.

Podzielałam zupełnie zdanie panny Haldin,

28

lecz nagle, ku własnemu zdziwieniu stwierdziłam u siebie jakiś rodzaj niechęci do tego nieznanego młodego człowieka. Tydzień minął od kiedy spotkali się poraz pierwszy. Czy był tak tępy, czy tak nieśmiały. Nie rozumiałem tego.

— Czy sądzi pani — zapytałam, gdyśmy do bry kawał uszli aleją — że pan Razumow zrozumiał myśl pani?

— Czy zrozumiał? — odrzekła zdziwiona. — Nie wątpię o tem, mówiłam wyraźnie, a on nie spuszczał ze mnie oka.

— A jednak tyle już dni minęło — zauważyłam.

— Czy możemy wiedzieć czem jest zajęty. Nie podróżuje przecie dla swej przyjemności. Czas jego i myśli jego nie należą do niego.

Zwolniła nagle kroku i dodała cicho: „Nawet życie jego“.

Spojrzała na zegarek, który nosiła w bransoletce i wydała lekki okrzyk zdziwienia.

— Późno już; nie mogę matki dłużej zostawić. Przyjdź pan wnet... wie pan przecie, że mama nazywa pana „l'ami“ i szczerze to mówi. A więc... do widzenia!

Zwróciła się na szeroką drogę, lecz nagle położyła rękę na moim ramieniu, spojrzała ku bramie ogrodu i rzekła szybko:

— To on! Wiedziała, że przyjdzie!

Młody człowiek zbliżał się ku nam aleją. Miał ciemnobronzowe ubranie i w rękę łaskę. Głowa jego była spuszczone na piersi, jak gdyby pogrążona w myślach. Lecz nagle szybkim ruchem podniósł ją. Potem spokojnie spojrzał

na nas.

Natalia postąpiła o kilka kroków naprzód, przywitała się z nim i serdecznym tonem uwiadomiła go, wskazując na mnie, że jestem nie tylko doskonałym nauczycielem, lecz także podporą ich w tym smutku i bólu.

Obserwowałam bezustannie Razumowa; wzrok jego spoczywał na pannie Haldin, lecz nie patrzył jej w oczy; potem spojrzął kolejno to na nią, to na mnie i jakiś błąd wymuszony uśmiech ukazał się na jego twarzy. W ogólności jednak zrobił na mnie korzystne wrażenie. Wyglądał inteligentnie, a nawet do pewnego stopnia wytwornie, czem wyróżniał się od przeciętnych mieszkańców „małej Rosji“, kapeluszy miał nasunięty na oczy, ciemne włosy układały się z tyłu głowy lekkimi karbami. Pod ciemnym ubraniem zaznaczała się silna budowa ciała. Tak, nie byłam rozczarowana. Zamyślony — silny — nieśmiały.

Chciałam odejść, lecz Natalia dała mi znak, abym została.

— Przeczynałam, że pan przyjdzie. Przychodziłam tu codziennie. Jestem panu wdzięczna, żeś pan przyszedł, lecz dziś nie mogę dłużej zostać. Za długo już byłam nieobecna w domu... Pan wie, jak się rzecz ma.

Te ostatnie słowa zwrócone były do mnie. Wyciągnęła rękę i uściśnęła silnie jego dłoń.

— Dziękuję panu serdecznie raz jeszcze, żeś mnie pan zrozumiał...

(C. d. n.).

6-ty sierpnia w Boryslawiu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Boryslaw, 6 sierpnia.

Zagłębie Boryslawskie obchodziło święto 6-sierpnia bardzo uroczystie, na skutek gorącej odezwy podpisanej przez komisarzy Boryslawia, Dra Supińskiego, komisarza Wolanki, tow. Kobaka i dowódcy etapu tutejszego por. Gabryela, tłumaczącej wymownie ważność chwili. — Wszystkie prawie domy, ozdobione chorągiewkami o barwach narodowych. Już o godz. 4 popoł. naważają syreny, kopalniane, wzywając robotników na wiec, który z powodu niepogody odbył się o godz. 5 popoł. w sali Sokoła. Nieprzebrane tłumy nie mogły pomieścić się w sali.

Przed sceną w dwurzędzie dziarski pluton z ppor. Zimmermanem, obecny, też dowódca etapu, por. Gabryel.

Rozpoczął wiec ob. Supiński. Przewodniczyli Supiński, Glazor i Kobak.

Tow. Jaroszewski i Kobak w podniosłych i gorąco oklaskiwanych słowach przedstawili historycznie niezmordowaną i pełną poświęcenia pracę Naczelnika i podłożę, na którym wyrósł wielki Czyn jego — walka o niepodległość.

Sala rozbrzmiewała okrzykami na cześć Józefa Piłsudskiego.

Na zakończenie odśpiewano „Jeszcze Polska nie zginęła“ i „Rotę“ i uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani na wiecu ludowym w Boryslawiu w dniu 6 sierpnia, w pięć rocznicę wyruszenia oddziału Józefa Piłsudskiego, stwierdzają, że mężny czyn młodzieży, która zapoczątkowała w europejskiej wojnie dzieło czynnego dobijania się o niepodległość, nawiązała tradycyjną nie dawnych usiłowań zbrojnych. W dalszym rozwoju swym czyn ten spowodował utworzenie armii polskiej, która dziś doprowadza do końca upragnione dzieło zjednoczenia ziem polskich.

6 sierpnia zostanie po wszystkie czasy pamiętnym dniem w dziejach Polski. Obchodząc uroczystość tę, Boryslaw przyłącza się do ogólnego, rozbrzmiewającego w całej Polsce hymnu uwielbienia dla Józefa Piłsudskiego i tych jemu bliskich, którzy stwarzając polski czyn zbrojny, zaczęli walkę o niepodległość.

Cześć tym, którzy nie będąc należycie wyposażeni i przygotowani, nie zawahali się na rozkaz Piłsudskiego wystąpić do walki, aby uwolnić Ojczyznę!

Cześć tym, którzy zrozumieli potrzebę organizacji polskiej wojskowości i wojskowość tę chlubnie z małych drużyn na wyżyny wielkiej armii wolnej Polski wynieśli!

Cześć żołnierzowi polskiemu i twórcy polskiego czynu orężnego Naczelnemu Wodzowi i Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu! Cześć!

—o—

Olbrzymi wiec robotników w sprawie dodatków inwazyjnych.

Boryslaw, 6 sierpnia.

Wczoraj odbył się zapowiadany już przez nas wiec robotniczy w sprawie dodatków inwazyjnych. Udział robotników był olbrzymi, większy jeszcze, niż na poprzednich zgromadzeniach. Wiek miał dać dyrektywy delegatom na konferencję z pracodawcami, która odbywa się w czwartek. Tow. Przewodnici przemawiał za tem, aby dać wolną rękę delegatom i nie krępować ich bezwzględnie uchwałami.

Zjawił się też Kornicki NZRowiec (nowy rodzaj wszechpółaków i szeroko robotnikom tłumaczył, że dodatek inwazyjny

to tylko wyraz wdzięczności pracodawców za uratowanie przez robotników przemysłu. W demagogiczny sposób zaczął uczyć zgromadzonych, w czyje ręce mają składać pieniądze, przeznaczone na kooperatywy i chce uzdrowić stosunki w Boryslawiu. Ten nowy zbawca robotników przedstawił się za lekarza, który chce leczyć wzorem swoich przy-

wódców (czytaj Wieliczko w Warszawie, który też jako lekarz przygotowywał zamach na Naczelnika Piłsudskiego. — Przyp. red.).

Przeciwko tej demagogii wystąpili tow. Cywiński i Bujakowski, którzy podkreślili, że robotnicy nie proszą pracodawców o wdzięczność, ale żądają, co im się słuszenie należy. Ten lekarz „od nagłej śmierci“ chce

rozdzielić solidarnych dotąd robotników, aby wdzięczni pracodawcy, mniejszy zapłacili dodatków inwazyjny. Chodzi o rozbicie zdrowego ruchu robotniczego przez podkopanie zaufania do posłów robotniczych, tych szczerych i prawdziwych obrońców proletariatu. Dobrze też zrobił p. Kornicki, że nie słuchał do końca wywodów naszych towarzyszy, ale przedwcześnie opuścił zgromadzenie.

W głosowaniu uchwalono wotum zaufania delegatom wszystkim głosami przeciw pięciu i dano im wolną rękę w pertraktacjach.

Na błędnych drogach.

Omawiając upadek rządu Rad na Węgrzech „Robotnik“ pisze:

„Upadek Beli Kuhna poucza nas jak myśli socjalistyczna zbacza na manowce z chwili, gdy zamiast trzeźwej oceny rzeczywistości i sumiennego badania faktów, posługuje się przypuszczeniami, opartymi jeno na życzeniach i pragnieniach.

By wcielić w życie program socjalistyczny nie wystarczy chcieć, trzeba jeszcze móżdż. By zaś móżdż, muszą konieczne ku temu warunki dojrzeć. Sądząc, że garstka dyktatorów komunistycznych w oderwaniu od całego spłotu niezmiennie skomplikowanego życia narodów i klas społecznych, zdoła pociągnąć za sobą masy do raju komunistycznego, którego niema i który dopiero w mozolnym trudzie długich, długich lat zbudować trzeba, jest wszystkim innym, tylko nie zastosowaniem zasad socjalizmu.

Przykład Węgier nie powinien przebrzmieć bez echa dla Rosji. Prędzej, czy później kryzys dojrzyje i tam, bez względu na to, czy powodzenie oręża przechylili się w tę lub inną stronę. Sprzeczność między układem sił społecznymi a „nadbudową“ komisarzy sowieckich musi doprowadzić do przesilenia. W interesie Rosji samej, jak też międzynarodówki jest aby przesilenie to nie wyszło na korzyść reakcji, lecz przyniosło zwycięstwo idei socjalistycznej.

Marsz Czechów na Budapeszt.

WIEDEŃ. 4. sierpnia. „Achtuhr Abendblatt“ donosi: Dziś rano rozpoczęli Czesi pochód z swej linii demarkacyjnej. Nie chodzi tu o militarną lecz o polityczną akcję; Czesi nie chcą, aby sami Rumuni byli panami Budapesztu.

Białe gwardye węgierskie w drodze do stolicy.

WIEDEŃ. 4. sierpnia. Według korespondencji „Express“ białe wojska rządu szegedyńskiego ruszyły na Budapeszt.

W węgierskich kołach we Wiedniu krążyły 4. b. m. pogłoski, że pierwsze oddziały szegedyńskiej białej gwardyi wkroczyły już do Budapesztu.

W okupowanym Budapeszcie.

BUDAPESZT, 4. sierpnia (KBK.). Przebywający tu korespondenci pism angielskich i amerykańskich informują, że wojska rumuńskie przecinają linie telefoniczne i zrywają tor kolejowy koło Budapesztu, rabują węgierskie samochody z żywnością, strzelają z armat do prywatnych domów i plądrują po przedmieściach. Ludność, która była od początku zupełnie spokojna, poczyniła się burzyć. Położenie jest bardzo krytyczne i łatwo może przyjść do rozlewu

krwi.

Węg. Tel. B. K. podaje: Rada ministrów zarządziła, że wszystkie przedsiębiorstwa, zamknięte przez rząd sowiektów mają być od 4 b. m. otwarte.

Ordynacja wyborcza ułożona przez rząd Karoly'ego, staje się znowu prawomocna.

Oficerowie i podoficerowie mogą nosić znowu swoje odznaki, usunięte przez komunistów.

Kierownicy i poprzedni dyrektorowie banków wrócili na swe stanowiska. Giełdę otwarto znowu. Także wszyscy poprzedni szefowie urzędów, usunięci przez komunistów, objęli urzędowanie z powrotem.

GENEWA, 4. sierpnia. Jak podaje Agencja Havasa, koalicja domagać się będzie, aby Belę Khuna wraz z jego towarzyszami postawiono przed sąd węgierski.

Ministrowie — robotnicy.

Jeden z członków nowego rządu oświadczył, że z wyjątkiem ministra prof. Agostona wszyscy członkowie gabinetu są przedstawicielami przemysłowej warstwy robotników. Peidel był drukarzem, Haubrich robotnikiem kolejowym, Garway robotnikiem rolnym, Garamy mechanikiem, Pagacz robotnikiem rolnym, Meyer pomocnikiem piekarskim.

Międzynarodowa konferencja socjalistyczna w Lucernie.

LUCERNA, 2. sierpnia. (Szwajcarska Agencja depesz). Międzynarodowa konferencja socjalistyczna, która tu obraduje, potrwa prawdopodobnie do 10 b. m. Głównymi punktami obrad są dwie kwestye: międzynarodowe położenie polityczne i odbudowa międzynarodówki.

Konferencję otwarł przemową Artur Henderson, który oświadczył, że celem konferencji jest zwrócić uwagę rządów na powagę politycznego i gospodarczego kryzysu i

przestrzedz je przed czynami rozpaczliwych ludów europejskich,

które mogłyby zniszczyć resztę cywilizacji. Związek ludów musi obejmować wszystkie państwa, aby stać się prawdziwym przedstawicielstwem wszystkich ludów świata.

Na popołudniowych obradach omawiano działalność komisji zarządzającej od czasu konferencji berneńskiej.

Lenin skłonny do pokoju z koalicją.

WIEDEŃ, 6. sierpnia. (Pat.). Budapeszteński korespondent „United Press“ rozmawiał iskrowo z Leninem, który oświadczył, że już kilkakrotnie przedkładał swoje warunki pokojowe entencie. Lenin podtrzymuje zapewnienie, że Rosya gotowa jest zapłacić dawne długi, jeśli przyjdzie do zawarcia pokoju.

Wracają do Rosji „matiuszki“.

„Gazeta Lwowska“ donosi pod 6. sierpnia. KRAKÓW. Dziś odjeżdżają stąd internowani na Bielanych archiereje Eugeniusz, Antoniusz i Nikodem. Wypuszczenie na wolność zostało spowodowane interwencją koalicji, władze polskie odstawiają ich do Rumunii, skąd udadzą się na terytorium zajęte przez Denikina.

Nawet ci strejkują.

W Londynie jak podaje „Telegraf“ ogłosiło kierownictwo związku urzędników policyjnych wezwanie do wszystkich członków w kraju, aby zaprzestało służby. Akcja ta miała być protestem przeciw projektowi rządowemu, mającemu poddać urzędników policyjnych pewnej kontroli i zabraniającemu im należenia do innych związków.

Strejk nie udał się. 200 strejkujących wydalonono ze służby.

Popierajcie Polską Poż. Pańs w.I

Nowiny z dnia.

Lwów, 6 sierpnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Czwartek, 7 sierpnia o 7 wieczorem „Orfeusz w piekle”, opera kom. w 4 aktach Offenbacha.
Piątek, 8 sierpnia o 7 wiecz. „Mignon”, opera w 4 aktach Thomasa. Debiut Stefani Hinglerówny.
Sobota, 9 sierpnia o 7 wiecz. po raz pierwszy „Gorąca krew”, komedia w 3 akt. Mieczysława Fijałkowskiego.

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

We czwartek 7 sierpnia o godz. 7:30 wieczór: Występ humorystyczny Ludwika Łatajnera Ławieńskiego. „Kto wariaty”, farsa J. Kamińskiego. W części koncertowej p. Anita de Clener odtańczy Pizzikato z baletu „Silvia” i Walc Coppelia.

OBCHÓD 350-LETNIEJ ROCZNICY UNII LUBELSKIEJ. Urzędy, Stowarzyszenia i Korporacje, mające zamiar wziąć udział w uroczystości obchodu 350-letniej rocznicy Unii Lubelskiej, dnia 10 sierpnia 1919, uprasza się, by zechciały zgłosić się w Biurze prezydialnem Magistratu najdalej do piątku, t. j. 8 sierpnia b. r. przed południem celem ułożenia porządku uroczystości. — Komitet.

„DZIECI NA WIEŚ”. Posiedzenie Komisji ogólnej kontroli Pol. Komitetu „Dzieci na wieś” odbędzie się w sobotę dnia 9 bm. o godz. 5 pop. w lokalu przy ul. Pańskiej 11, II. p. Wszystkich członków Komisji o punktualne przybycie upraszamy.

Boł. Lewicki, Dr. Jan Piepes-Poratynski, inż. Daniel Majewski.

POLSKI KOMITET „Dzieci na wieś” donosi, że zebranie ścisłego Komitetu odbędzie się w sobotę, 9 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu przy ul. Pańskiej 11, II. p.

TRAGICZNY ZGON PUŁKOWNIKA FIAŁKOWSKIEGO. Podczas obładu w Dowództwie Okręgu Generalnego pułkownik Fiałkowski po wznieśionym toście na cześć Niepodległej Polski nagle załamał i przed przybyciem pomocy lekarskiej zakończył życie.

POGRZEB TOW. INŻ. MIKOŁAJA CZAJKOWSKIEGO odbędzie się dziś w czwartek o godz. 11 przed południem z Anatomii przy ul. Piekarskiej.

Wzywamy towarzyszy partyjnych, aby w miarę możliwości w pogrzebie wzięli udział. — Rada Robotnicza.

DO b. OFICERÓW - POLAKÓW b. 19 pp. strzelców. Z Warszawy otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Jesteśmy proszeni o doniesienie Wam, że kapitanowie: Tittler i Achaz walczą po ruskiej stronie, w charakterze brygadyerów, oraz prosimy o doniesienie, czy por. Bisanz z powyższego pułku, kałeka na rękę jest w naszej armii?

LUSTRACJA PÓŁKOLONII. Dr. Mikołajski i dr. Udziela, jako Polska Komisja rządowa, zwiedzili półkolonie lwowskie dla młodzieży i wyrazili się bardzo dodatnio o prowadzeniu półkolonii tak pod względem pedagogicznym jak i administracyjnym. Braki, zauważone w jednej półkolonii, zostały na miejscu uzupełnione.

KREDYTY ULGOWE przyznało Ministerstwo przemysłu i handlu przemysłowcom. Podania należy wnieść do Ministerstwa przemysłu i handlu S. V. w Warszawie, ul. Elekoralna 1. 2.

Warunki do przejrzenia w biurze Izby handlowej i przemysłowej.

W SPRAWIE BEZPRAWNYCH KONFISKAT. Magistrat podaje do wiadomości, że dowóz kolejami i wozami na targi lwowskie artykułów żywności (z wyjątkiem artykułów zajętych na rzecz Państwa, t. j. maki i zboża wszelkiego rodzaju) nie podlega żadnym ograniczeniom i artykuły te nie mogą być przez organa wojskowe lub cywilne zatrzymywane lub kwestionowane zarówno przy przewozie kolejami jak wozami przez rogatki miejskie.

O każdym zaszłym wypadku zakwestyjonowania wzgl. skonfiskowania towarów, poszkodowani obowiązani są donieść Naczelniemu stacyi kolejowej, względnie Władzy wojskowej i Magistratowi.

ZAPRASZAMY byłych Legionistów, zwolnionych, suprowitowanych i inwalidów, w szczególności Towarzyszy Robotników na zebranie koleżeńskie dla omówienia ważnych spraw. Zebranie odbędzie się w lokalu Rady Rob. w Ryńku I. 8, I. p. we wtorek dnia 13 sierpnia br. o godz. 6 wieczór.

REJESTRACJA BEZROBOTNYCH. Państwo we Urzędy Pośrednictwa Pracy — Ministerstwo Pr. i Op. Społ. w okresie od początku rejestracji do dnia 29 czerwca 1919 r. zarejestrowały 450 816 bezrobotnych. Z tego obarczonych rodzinami 232 043 — w tym 171 452 mężczyzn i 60 591 kobiet oraz osób pojedynczych 218 173 — (103 082 mężczyzn i 115 091).

„JIDISCHER ARBEITER”, organ żyd. socjalno-demokr. partji robotniczej („Poale Syon”) począł wychodzić we Lwowie w drukarni Goldmana.

„SCENA GWIAZDY”. — chcąc po przerwie, spowodowanej wojną, kontynuować dalej swoją działalność oświatową wśród szerokich mas rekrutujących, rozpoczyna dnia 1 września br. szereg przedstawień teatralnych. Kierownictwo „Sceny Gwiazdy” uprasza chętnych a zdolnych amatorów, tak panie jak i panów, o zgłaszanie się do kancelaryi „Sceny Gwiazdy”, Franciszkańska I. 7, codziennie między godz. 7 a 8 wieczorem celem wpisywania i poinformowania się o bliższych warunkach.

PO NITCE DO KLEBKA. P. Adela Morecka poznała na placu Krakowskim u handlarki Gołdy Muelmeisterowej swe „niewymowne”, które jej wraz z bielizną i garderobą skradziono z mieszkanka przy ul. Wolność 2. Gołda M. zeznała, że otrzymała tę część bielizny na sprzedaż od Stry Szorowej, handlowej, zamieszkałej przy ul. Kazimierzowskiej 35. Podczas rewizji u niej znaleziono część rzeczy skradzionych, a resztę u Pepi Brillowej, jej sąsiadki. Rzeczy te zakupiły handlarki u swych sublokatorów. Garderobę i bieliznę tę, pochodzącą z kradzieży u p. Moreckiej i Anny Makuchowej, zdeponowano a wszystkie wymienione handlarki aresztowano.

Telegramy do Naczelnika Państwa na 6. sierpnia.

Naczelnik państwa otrzymał na dzień 6-go sierpnia szereg telegramów hołdowniczych z rozmaitych miejscowości Polski, między innymi z Opoczna od nauczycieli szkół, ze Lwowa od Rady miejskiej (brzmienie telegramów podaliśmy w jednym z ostatnich numerów) i gen. Iwaszkiewiczowi z Chełmu od Zjazdu ludowego ziemi chełmskiej, z Cieszyńska od Rady narodowej, z Piotrkowa od baonu zapasowego II. p. p., z Sosnowca od koła byłych legionistów stanisławowskich, z Stanisławowa od dowództwa miasta.

Telegram gen. Iwaszkiewicz.

Wodzu i Naczelniku! Spotężniało życie narodu, gdyś mu w dniu 6 sierpnia 1914 wskrzesił żołnierza polskiego jako widomy znak siły narodu. Dzięki Tobie idea orężnej walki dla Ojczyzny stała się tętne życie ogółu i z niej urosło zmartwychwstanie wolnej i niepodległej Polski. Aby spełnić ten cel, włożyłeś weń trud życia całego swojego. To też dziś w zamian za to każdego Polaka praca i zła, krew i sława do Ciebie należy, bo z nich wykujesz dalszą szczęśliwą dolę Polsce, jak już wykuleś dla Niej silną armię. Z życzeniem, by Ci Bóg dopomógł w szlachetnych trudach, przesyłam Ci, ukochany nasz Wodzu, imieniem własnem i oddziałów frontu galicyjskiego w dniu, w którym Ci naród cały cześć oddaje, wyrazy hołdu i żołnierskiej wierności. Podp.: Iwaszkiewicz, generał.

3 ostatniej chwili.

Ruch reakcyjny na Węgrzech.

POZNAŃ, 6 sierpnia, noc. (Pat.). Isk. z Berlina. Na Węgrzech pod wpływem operacji wojsk szwedzkiej zaczyna się ruch reakcyjny. Powszechnie wymieniają arcyksięcia Fryderyka (?) jako kandydata na tron węgierski.

Wydalenie polskich uchodźców z Moraw.

MOR. OSTRAWA, 6 sierpnia, noc. (Pat.). Starostwo morawskie zarządziło, że uchodźcy z Polski mogą mieszkać tylko w tych gminach republiki czesko-słow., które są oddalone od granicy państwa polskiego przynajmniej o 30 kilometrów. Ponieważ okręg morawsko-ostrowski leży bliżej od granicy, aniżeli 30 km., zarządziło starostwo wydalenie wszystkich uchodźców z Galicji i z Polski do dnia 15 bm.

DZIS „PIKUS” (Józef Urstein), artysta kabaretowy z teatru „Qui pro quo” w Warszawie, Kazimiera Horbowska, primadonna operetki warszawskiej, oraz Halina Szmolcówna, primaballerina teatru Wielkiego w Warszawie wystąpią w Wieczorze artystycznym w sali „Sokoła - Macierzy”. Początek o godz. 8 wieczorem. Bilety przy kasie lub przedtem w księgarni Seyfarta przy ul. Akademickiej.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

Lekarz chorób dziecięcych

Dr. Wilhelm Stütz

ordynuje od 2—4 ul. Jachowicza II a.

Wszystkich naszych Prenumeratorów i Odbiorców zawiadamiamy, że ze względu na katastrofalny brak papieru drugi numer

„Perskiego Oka”

wyjdzie aż dnia 10. sierpnia br.

Wydawnictwo „Perskiego Oka”.

Inż. Mikołaj Czajkowski

starszy radca budownictwa, radny m. Lwowa,

zmarł dnia 5-go sierpnia br., przeżywszy lat 56

pogrzeb odbędzie się we czwartek, 7. sierpnia o godz. 11 przedpołud. z Anatomii przy ul. Piekarskiej, na który zaprasza

Prezydium Klubu radnych P. P. S.

Rozkład jazdy pociągów kolejowych

obowiązujący od 1 sierpnia 1919.

Ze Lwowa odchodzą:

7:40	przedpoł. osobowy	do Krakowa
7:45	„	„ Ławocznego
8:10	„	„ Bełzca
8:43	„	„ Złoczowa
8:50	„	„ Stanisławowa
9:10	„	„ Jaworowa ¹⁾
9:05	„	„ Sambor
1:10	popołud. pociąg	„ Warszawy przez Kraków
1:30	„ osobowy	„ Sianek
1:55	„	„ Stryja
6:40	„	„ Podhajec
3:01	„	„ Brzuchowiec
3:34	„	„ Winnik
4:05	„	„ Jaworowa
4:20	„	„ Gródka
5:05	„	„ Krakowa ¹⁾
5:25	„	„ Stojanowa ²⁾
6:48	„	„ Złoczowa
6:30	„	„ Stryja
7:05	„ pociąg	„ Warszawy przez Rawę ruską
7:25	„	„ Wilna ³⁾
7:43	„ osobowy	„ Brzuchowiec
9:00	„	„ Warszawy przez Rawę ruską ¹⁾
9:35	„	„ Krakowa ¹⁾
10:30	„	„ Sambora ²⁾
10:55	„	„ Stanisławowa
11:35	„	„ Rzeszowa

UWAGI.

¹⁾ Połączenie do Drohobycza, Borysławia i Truskawca.

²⁾ Tylko czasowo kursuje.

³⁾ Pociąg ten w każde wtorki i piątki ma dodane wozy I, II i III klasy przez Kraków wprost do Zakopanego.

⁴⁾ Pociąg ten ma w Sapiieżance połączenie do Sokala.

⁵⁾ Przez Sapiieżankę, Sokal, Kowel, Brześć Litewski z przesiadaniem w Białymstoku.

⁶⁾ Pociąg ten ma dogodne połączenie w kierunku Sokala.

⁷⁾ Pociąg ten w każde wtorki i piątki ma dodane wozy I, II i III klasy przez Tarnów wprost do Krynicy i Zegiestowa.

⁸⁾ Pociąg ten łączy się w Samborze z pociągami do Sanoka, Rymanowa i Iwonicy.

Zamachowa afera w Warszawie.

Aresztowanie w Warszawie redaktora organu N. Z. R. (narodowego związku robotniczego) Wieliczko-Dymowskiego i prowadzone w tej sprawie śledztwo wydobywa na światło dzienne cały spłot intryg, bandyckich prób zamachowych i pod płaszczykiem zwalczania bolszewizmu tolerowanie „patriotycznej” anarchii.

Razem z Wieliczko-Dymowskim aresztowano por. żandarmerii Skrudlika, o którym pisze „Robotnik” warszawski:

„Skrudlik, — obecnie uwięziony porucznik, żandarmerii, przedstawia sobą ciekawy typ karyerowicza wojskowego. Od początku wojny skrzętnie unika frontowej służby, za to pełno go na tyłach: bierze on zawsze udział w sprawach brudnych, judaszowskich.

W r. 1914 i 15 udaje niepodległościowca, a jednocześnie, gdzie może, wobec okupantów podstawi stoika emisariuszom niepodległościowym. Zdyskredytowany w kilku miejscowościach zdejmując maskę, ukazując się jako departamentowiec. W półtora roku później, po upadku departamentu Sikorskiego, przechodzi do Wehrmachtu, czyli staje po stronie kombinacji Beselera. — Zaznaczył się

niezmordowanym ściganiem żołnierzy polskich, którzy nie chcą złożyć przysięgi na niemieckie dowództwo, uciekali ze Szczypiorny i Benjamina.

Pamiętne są jego obławę w Kielcach, gdzie schwytych nieszczęśliwych działaczy, zbiegów z obozów karnych, kazał żandarmom bić do krwi, do utraty przytomności. Niewiasty, pracujące w P. O. W. i P. P. S., pewnego dnia napuły mu w twarz na ulicy, za co Austriacy wytoczyli im proces. Ku wiecznej pogardzie na ulicy palcami go wytykano. Wreszcie po przewrocie i wygnaniu okupantów zjawia się w Warszawie jako żandarm, prowokuje strzelaninę na ul. Niecałej. Dalej

bierze udział w zamachu 6 stycznia na ministrów Rządu Ludowego.

Jest w ścisłym porozumieniu z oślawionym Dymowskim (Wieliczka), udzielając mu przepustek i dokumentów żandarmerii dla bandy jego.

Por. Skrudlik nawiązuje stosunki z „istinnorusskimi” jakich w Warszawie nie brak. Wkońcu, widząc, że na bruku warszawskim robi mu się za ciasno, przenosi się do Poznania, nie zaniebując jednakże różnych zamachowych spraw w Warszawie. Wkońcu, dzięki „wsypaniu się” grupy Wieliczko-Dymowski — zostaje p. Skrudlik zdyskredytowany, no i kończy tymczasem swoją karierę „tyłowego” oficera... w kozie. Śledztwo zapewne wykryje całe mnóstwo nowych ciemnych kombinacji: Skrudlik-Wieliczko-Dymowski i Sp. To się nazywa przez kilka lat pracować dla Niepodległości — dla Ojczyzny! — Oto działacze społeczeństwa!

Przez kilka lat szargał mundur żołnierza polskiego, — mundur opromieniony aureolą walki o Niepodległość, siedząc na tyłach, wysługując się okupantom — knując ciemne afery, kwalifikujące go do więzienia. Ileż jeszcze podobnych osobników wędruje po ziemi naszej, szerząc zamęt, knując intrygi, zamachy przeciw najlepszym synom Rzeczypospolitej!

Przy aresztowanym Skrudliku znaleziono nast. odczepy:

Rodacy!

Niemcy wojnę przegrali, ale myślą już teraz, jakby się zemścić nad nami.

Setki agentów i szpiegów niemieckich uwija się po naszej ziemi, aby zbierać wiadomości o wszystkim, co się u nas dzieje, aby niszczyć robotę na naszej własnej ziemi i przygotować sobie grunt do odwetu.

A pamiętać należy, że Niemcy mają sprzymierzeńców w bolszewikach i socyalistach.

Niemcy o zemście myślą i my przeto musi-

my być czujni i gotowi.

Tymczasem Naczelna Rada Ludowa, która wciąż popiera Niemców w kraju, trzyma ich na urzędach i posadach — usuwa najzdolniejszego generała polskiego, Dowbór-Muśnickiego!

Naczelna Rada Ludowa za uzyskanie od socyalistów warszawskich obietnicy pomagania jej w utrzymaniu się przy władzy, sprzedała generała Dowbór-Muśnickiego i w ten sposób zrobiła narodowi największą krzywdę, a największy powód do radości dała Niemcom i bolszewikom.

Poznań, 25 lipca 1919 r.

W związku z całą tą aferą aresztowano w Warszawie b. szpiega niemieckiego, który w Sejmie bardzo żywo konferował z endeckim posełem Dymowskim, znawcą i praktykiem w zamachach.

O aresztowanym szpiclu niemieckim pisze „Kurier Poranny”:

„Przy aresztowanym znaleziono dokumenty, stwierdzające, że jest funkcjonariuszem policyjnym w Poznaniu, nadto listy polecające z podpisem szefa sztabu gen. Wroczyńskiego.

W sprawie tej odbyły się dochodzenia, które przyniosły dużo sensacyjnego materiału, nie nadającego się na razie do opublikowania. To wszakże stwierdzić już można, że

istnieje związek między pobytem szpiega w Warszawie, a wykrytym niedawno planowanym zamachem na Naczelnika Państwa.

Wszyscy główni spiskowcy przebywają w Poznaniu, dokąd widocznie ręka sprawiedliwości nie sięga. Tam również uciekli współnicy aresztowanego Skrudlika, Kostecki i Zawisza, uchodząc przed zdecydowanym już co do nich nakazem uwięzienia. Na obu nich ciąży również zarzut natury kryminalnej.

„Przegląd wieczorny” przytacza jeszcze następujące szczegóły:

„Aresztowany nazywa się Czemplik, pochodzi z Essen. W czasie rządów niemieckich w Warszawie był przydzielony do policyjnej politycznej i znajdował się pod rozkazami inspektora Jacoba. Działalność jego polegała

na tropieniu ruchu narodowego.

Jemu to zawdzięczać należy liczne aresztowania działaczy polskich, których wysyłano następnie do obozów koncentracyjnych. Gdy Czemplik dowiedział się, że istnieje zamiar unieszkodliwienia go, zwrócił się do władzy przełożonej z prośbą o przydzielenie go do innej służby. Sprawa oparła się o Beselera, który ceniąc Czemplika, przydzielił go do policyjnej kryminalnej. Po wypędzeniu Niemców Czemplik zaofiarował swą służbę Naczelnej Radzie Ludowej w Poznaniu. Widocznie jednak nietylko Beseler umiał ocenić współpracownictwo Czemplika, gdyż w chwili uwięzienia był

szpieg pruski działający w Warszawie jako mąż zaufania generała Wroczyńskiego.

Czemplik osadzony został w więzieniu w Mokotowie. Śledztwo w toku.

„Robotnik” warszawski podaje następujące dane o Skrudliku:

Inni wplątani w tę aferę zdołali uciec „za granicę”... do Poznania; ciekawimy, czy „tamtejsza” Rzeczpospolita wyda rządowi warszawskiemu chroniących się tam zbrodniarzy.

Jak widzimy, na jednej płaszczyźnie znaleźli się były kierownik ministerstwa wojny, obecny szef sztabu armii poznańskiej gen. Wroczyński, b. szpicel pruski Czemplik, bandyta pracujący w patriotyzmie Wieliczko-Dymowski, oficer żandarmerii polskiej i wszechpolski poseł sejmowy Dymowski.

Związku z tą aferą zamachową należy się dopatrywać w szale wściekłości endecji lwowskiej, która na plugawych łamach swego organu od kilku dni wylewa potoki brudów na Naczelnika

państwa i żołnierza polskiego. Zamachowcy się pienią, a społeczeństwu otwierają się oczy. Najwyższy czas.

Za ludu polskiego niepodległość.

Tow. Józef Kasprzycki.

W roku 1914 na początku wojny z ławy szkolnej wstępuje do szeregów I Brygady Piłsudskiego. Od 1915 roku do końca istnienia Legionów jest sierżantem karabinów maszynowych. Połowę 1917 r. i połowę 1918 r. przebywa internowany w obozie jeńców pod Szczypiornem i w Łomży. Zwolniony przy likwidacji obozu Łomżyńskiego, po krótkiej zaledwie przerwie i rozejrzeniu się natychmiast staje do rewolucyjnej walki z okupantami, podjętej wówczas przez organizacje bojowe P. P. S. Wychodzi się prędko na kierownika okręgu Łódzkiego, później Płockiego. W tymże czasie bierze udział w akcjach, dokonywanych pod jego bezpośrednim kierownictwem. Po przewrocie listopadowym do początku lutego 1919 r. pracuje w milicji ludowej i jest przez parę tygodni komendantem baonu warszawskiego. W lutym br. przenosi się do 21 pułku piechoty i z III baonem walczy na froncie ukraińskim. Trzykrotnie ranny, przebywa jakiś czas w Warszawie, poczem wojna go znowu rzuca na front — teraz już rosyjski. I tu go spotyka śmierć.

Posłuchajcie, co o Jego śmierci mówią jego żołnierze: W nocy z 25 na 26 lipca został wzięty do niewoli pod wsią R. ziemi Mińskiej. Stawiony natychmiast do dowódcy pułku do badania, słyszy pytania, na które ma odpowiedzieć. I proste brzmią jego słowa. Że jest synem robotnika i socyalistą, że obronę Polski przed najazdem wszelakim za swój uważa obowiązek wobec Polski i socyalizmu, że nie dla burżuazji walczy, tylko o ludu polskiego Niepodległość.

Badanie skończone. Pada krótki rozkaz dowódcy pułku, „rozstrzelać!” Żołnierze rosyjscy, obecni przy badaniu, proszą o łaskę — darowania życia mężnemu socyalistcie polskiemu. Ale dowódca wtedy sam własnoręcznie dwoma strzałami kładzie trupem tow. Kasprzyckiego, poczem już zwłokom zadaje kilka ran kłutych. Gdy wieść o tem doszła do plutonu, którym dowodził tow. Kasprzycki, żołnierze natychmiastowym atakiem odebrali wieść. Znaleźli Jego zwłoki i świadków obecnych przy jego badaniu i rozstrzelaniu. Ciało tow. Kasprzyckiego, eskortowane przez sekcję honorową Jego plutonu, zostało wysłane do rodzinnego miasta Łodzi.

Kto go znał, ten widział proste, męzne, twarde, jasne dni jego życia — takie, jakie przysłały dla żołnierza wielkiej Rewolucji Polskiej.

Różne.

PAŃSTWOWY URZĄD POSREDNICTWA PRACY i Opieki nad Wychodźcami został otwarty w Jarosławiu przy ulicy Lubelskiej 1. 478. Działalnością Urzędu jest ułatwianie poszukującym pracy znalezienie zarobków — pracodawcom zaś wyszukanie sił roboczych. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy dokonuje świadczenia zupełnie bezpłatnie, zarówno dla pracobiorców jak i dla pracodawców.

PRZYGODNY PASAŻER. Dawid Fliegelman 1. 16, nieproszony przysiadł się na wóz Grzegorza Kosilińskiego ze Zniesienia. W ul. Janowskiej F. tak nieszczęśliwie wyskoczył z wozu, że doznał licznych obrażeń na ciele i twarzy. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przybyło na miejsce wypadku, udzieliło mu pierwszej pomocy i odwiozło go do domu przy ul. Objazdowej 1. 8.

—o—

TEATR STYLOWY

„CHIMERA“

Lwów, ulica Akademicka Ilozba 8

Od wtorku 5-go sierpnia br. 1 w dniu następnym.

Miłość Księżniczki

TUHABAU

dramat indyjski w 6 częściach. W gł. roli

Magdalena Madelaine

Wiec w sprawie węglowej.

Wiec, który odbył się we wtorek, w sprawie klęski węglowej, zgromadził liczne grono reprezentantów handlu i przemysłu, celem wysłuchania sprawozdania delegacji, wysłanej do rządu warszawskiego.

Sprawozdawca dr. Rucker podaje do wiadomości, że interweniowała delegacja w sprawie grożącej klęski węglowej w różnych ministerstwach napotykać na liczne trudności.

Uzyskano jedynie zapewnienie, że nastąpi rewizja kontyngentów wojskowych i handlowych, kwestia deputatów wojskowych i kolejowych zostanie również rozpatrzona po myśli naszej. Następnie przyznano wprowadzenie premii dla maszynistów kolejowych, którzy strzegą węgla przed kradzieżą; zastąpienie węgla ropą, mimo, że sprzeciwiały się temu ministerstwa, twierdząc, że ropa jest potrzebna jako artykuł wymienny z innymi państwami, przyjdzie do skutku.

przyznano bowiem elektrowni lwowskiej kilka set cystern ropy.

Kwestia strawności kopalń przedstawia się ponuro. Kopalnie

produkują obecnie 40 proc. przedwojennej produkcji.

W zabiegach o usunięcie klęski węglowej współdziałali wydatnie postowie Hausner i Diamond.

Przyznano nam węgiel karwiński dla celów gazowni, węgiel silnie koksujący. Żądaniu, by Małopolska była reprezentowana w Warszawie i Krakowie w komisjach rozdzielczych przez swoich zastępców, uczyniono zadość.

Nadzór nad kopalniami zorganizowano w ten sposób, że powstanie organizacja inspektorów rządowych. Do tej organizacji wysłać się delegatów, celem dozoru wywozu i rozdziału węgla po kopalniach. Ma to być kontrola, by węgiel był faktycznie rozdzielany według zgłoszeń.

Jedyną drogę ratunku jest

dostarczenie węgla śląskiego przemysłowi Małopolski.

Minister handlu jest pewny, że Polska otrzyma od państw ententy 500 tysięcy ton węgla.

P. Bobela stwierdza skandaliczne warunki, panujące w krakowskiej Komisji rozdzielczej, która rozdziela węgiel przedsiębiorstwom niefunkcyjującym.

Przemawiał dyr. Macke i dyr. Tomicki podając do wiadomości, że grozi nam stale

zupełne wstrzymanie ruchu przemysłowego przez zamknięcie elektrowni, gazowni i wodociągów.

Publiczność powinna się o tem dowiedzieć, bo przemysłowcy nie ponoszą w tem najmniejszej winy.

Poseł Stesłowicz podaje do wiadomości, że minister kolei oświadczył mu, iż dostarczył dostateczną ilość wagonów kopalniom tak, że ilość wagonów była większą jak węgiel w kopalniach złożony, wobec czego tłumaczenie się brakiem wagonów nie wytrzymuje krytyki.

Rezolucja, postawiona następnie przez dyr. Rolischa domaga się od rządu specjalnej opieki w sprawie dostawy węgla jako niezbędnego dla uruchomienia przemysłu Małopolski.

W dalszym brzmieniu wzywa wszystkich postów wschodniej dzielnicy b. Galicyi do energicznego poparcia tej sprawy i zwraca uwagę rządu i miarodajnych czynników, że wygórowane ceny węgla, pobierane przez Pol. Tow. Handlowe, są najważniejszym powodem podniesienia ceny wszelkiej produkcji.

W końcu żąda bezzwłocznego poddania ścisłej rewizji cen węgla przez wydelegowanie w tym celu komisji, z udziałem fachowych czynników obywatelskich i zastosowanie tych cen, do cen rzeczywistych, zaliczanych przez kopalnie Polsk. Tow. Handlowe.

Rezolucję powyższą uchwalono jednomyślnie poczem wiceprezydent dr. Stahl zamknął wiec, dziękując obecnym za przybycie.

Ze sportu.

(L.) Wisła-Czarni 4:0 (0:0).

Już dawno Lwów nie widział tak pięknych zawodów. Nareszcie i nasz sport footballowy poczynił się podnosić do wyżyn, na których utrzymywał się w czasach przedwojennych. Stały przeciw sobie dwie równe drużyny, Wisła, jednak, która w tym roku ma już kilka ciężkich matchów za sobą okazała się lepiej zgraną i strenowaną. Czarni w drugiej połowie ulegli głównie z powodu braku treningu. Jeśli się jednak zważy, że prawie wszyscy gracze Czarnych to wojskowi, którzy od miesięcy walczyli na froncie, nie można od nich lepszego zgrania się wymagać. Gra była wspaniała, u Wisły nieco za ostra. Czarni w pierwszej połowie grają z powodu wytknięcia nogi lewego łącznika w dziesiątkę, w drugiej połowie i prawy łącznik potrącony przez obrońcę Wisły nie bierze większego udziału w grze.

Grę rozpoczęli Czarni wspaniałym atakiem i utrzymują się długi czas pod bramką Wisły. Przewagi swej jednak nie potrafili wyzyskać dzięki wspaniałej obronie Wisły i nadzwyczajnemu bramkarzowi Szubertowi (obecnie najlepszy bramkarz polski). U Czarnych skrzydła posuwają wciąż atak naprzód, lecz środek ani prawy łącznik nie wykorzystują pięknych centrów specjalnie Müllera. Rezerwa Czarnych znakomita, na środku Bilor obok niego Witkowski i Hauler.

Wisła podprowadza kilka pięknie kombinowanych ataków, które rozbijają się o uważną i dobrą obronę Czarnych. Połowa kończy się nierozegraną.

W drugiej połowie tempo się silnie zaostrza, Wisła dzięki swej fizycznej wytrzymałości od 25 minut uzyskuje przewagę. Markiewicz, zna-

komite skrzydło, Olejak i Danc zgrani wspólnie wprowadzają publiczność w zachwyt cudownymi kombinacjami. Nie dziw, że Wisła wybiła się dziś na czoło wszystkich drużyn polskich. Trzy goale strzela w krótkich odstępach czasu środek ataku, jednego Olejak. Sędziował bardzo dobrze p. Dzułyński, którego pierwszy raz od czasu wojny publiczność na boisku zobaczyła i bardzo serdecznie przywitała.

Komunikaty.

ZGROMADZENIE członków kons. konduktorów odbędzie się w sali przy ul. Gródeckiej 1. 69 o godzinie 2 po południu w dniu 20 sierpnia b. r. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie z czynności Rady nad. 2) Sprawozdanie komisji rewizyjnej. — Rada nadzorcza.

POUFNE ZGROMADZENIE MURARZY, CIESLI, KAMIENIARZY odbędzie się w niedzielę, dnia 10 sierpnia o godz. 10 rano w lokalu własnym, ul. Cłowa 1. 8.

Sprawy ważne. Towarzysze, jawcie się licznie! NA DOCHÓD BEZROBOTNYCH HANDLOWCÓW odbędzie się w niedzielę dnia 10 sierpnia w restauracji na górze zamkowej wielki festyn z nadzwyczajnym programem. 2000 wspaniałych fantów. Początek o godz. 3 po południu.

WALNE ZGROMADZENIE TOW. TEATRU LUDOWEGO im. Słowackiego odbędzie się — z przyczyn od Wydziału tego towarzystwa niezależnych — nie 8, lecz 12 sierpnia 1919 r. o godz. 6 wieczorem w sali Tow. im. Borelowskiego, ul. Ossolińskich 1, 10, II. p. — Józef Sawicki, prezes Tow. Teatru ludowego im. Słowackiego.

WIECZOREK POŁĄCZONY Z TAŃCAMI urządzi w sobotę, dnia 9 sierpnia o godz. 7 wieczór w sa-

lach Strzelnicy miejskiej grono podoficerów D. O. G. — Muzyka wojskowa. — Dochód przeznaczony na fundusz wdów i sierót po poległych obrońcach miasta Lwowa.

WYCIECZKA LWOWSKIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ T. S. H. odbędzie się w sobotę 9 bpn. o godz. 3 po poł. od „Kopytkowego“ przed Dworcem głównym.

WALNE ZGROMADZENIE Tow. Teatru ludowego im. Słowackiego odbędzie się 8 sierpnia 1919 r. w sali Tow. im. Borelowskiego, ul. Ossolińskich 12, o godz. 6 wieczorem. — Józef Sawicki, prezes.

—o—

OGŁOSZENIA.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczą **specjalista dr. FRISCH**, ulica **Walsowa 1, 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 378

PIECZECIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach **rytownik, ulica Sykstuska 1. 19 Maks Glaserman**

Do sprzedania ciężarowy wóz na parę koni w bardzo dobrym stanie. — Wiadomości udzieli od godz. 12—3 popołudniu pni Wenkowa, ul. Piekarska 1. 59, w oficynach, parter.

Kaseta 47 cm. długa, 19 szeroka i 24 wysoka, z dwoma otworami, do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Dziennika Ludowego“. 826—3

Aparat do Kinematografu kupię. Zgłoszenia z podaniem ceny do „Dziennika Ludowego“, pod „Kino“.

Pożyczkę polską, austriacką, hrywny, karbowanice, marki, ruble, franki, oraz inne monety kupuję po kursie. — Ul. Głęboka 1. 21, I p., drzwi na lewo, od 9 do 4.

Kinematograficzny aparat kupię. Zgłoszenia z podaniem ceny do „Dziennika Ludowego“ pod „Kino“.

Mechanik do naprawy maszyn do szycia, rowerów, gramofonów itd. zostanie zaraz przyjęty. Wiadomość u Leonarda Wankego, Krakowska 16.

Retuszer(ka), 2 kopistów, kasyerka, służący sklepowy, chłopiec do praktyki do natychmiastowego wstąpienia poszukiwani. Zgłoszenia pisemne do Biura ogłoszeń pod „Gwiazdą“ ul. Legionów 5, II p.

Suknię ciemną ewent. jedwabną dla panny średniego wzrostu i tuszy kupię lub dam cygara i tytoń. Zgłoszenia z podaniem ceny pod: „Prowincja“ do Administracji „Dziennika Ludowego“.

LUDOWE TOW. WYDAWNICZE

Lwów, ulica Sykstuska 21

9 wyda 6

WIELKI KSIĄŻKOWY

KALENDARZ LUDOWY NA ROK 1920

Kalendarz ten obejmować będzie działy: literacki, publicystyczny, informacyjny, adresowy i ogłoszeniowy. Pierwsze dwa działy opracowane zostaną przez wybitnych literatów i publicystów, dwa następne przez wyspecjalizowanych fachowców.

Ogłoszenia i adresy adwokatów, lekarzy, inżynierów, budowniczych, poszczególnych biur i zakładów tak ze Lwowa jak i z prowincji nadsyłać należy pod adresem: LUD. TOW. WYDAWNICZE, LWÓW, SYKSTUSKA 21, II. p.

AFISZE, PROGRAMY

i wszelkie inne reboty w zakres drukarstwa wchodzące wyk. szybko i starannie
Drukarnia Ign. Jaegera
we Lwowie, ul. Sykstuska 33.

Teatr świetlny
Chorążczyzny 1. 7.

APOLLO

Od środy
6. sierpnia

Naczeln. Państwa PIŁSUDSKI
na konkursie hippicznym
szkoły jazdy WP. w Warszawie

Nadto: Przepiękny dramat w 4 częściach
FRANCUZKA
oraz pełna humoru komedia MAKS LINDER bez szelek.

Dentyści
Dr. Władysław Helfer
i **Józef Rappaport**
Lwów, ulica Kopernika 1. 3.

KALECTWA
nie powinno się zaniedbywać!
Lecznice gorsety prostujące

i przyrządy ortopedyczne przeciw
skrzywieniu kości grzbietowej
(pleców), tworzącym się garbem
u dzieci i osób starszych. Pro-
tezy (sztuczne nogi) wedle naj-
nowszej techniki dla amputowa-
nych po operacjach. Osobiste
jawienie się jest bezwarunkowo
konieczne.
Przyjmuje od godz. 10-tej do 1-szej
i od 3-tej do 6-tej popołudniu.

RAPAPORT
Nowoczesny Zakład Ortopedyczny
Lwów, ulica Krasickich liczba 8.
UWAGA. Z powodu sezonu kąpielowego przyjmuję
tylko do 31 sierpnia br.

TABLICE NAGROBKOWE K. 30
MONOGRAMY SREBRNE K. 15
TABLICZKI MOSIĘŻNE K. 15
STAMPILIE KANCUKOWE
ORAZ METALOWE
WYKONUJE GUSTOWNIE I SZYBKO JEDYNI FIRMĄ
ZAKŁAD **D. WEISS** I FABRYKA
RYTOWNICZY PIECZĘCI
LWÓW SYKSTUSKA 13 I. PIĘTRO.

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych
Dr. Henryk Rosmarin
ordynuje od 8—10, 12—1 i 3—6.
Lwów, ul. Kopernika 1. 12. 891—4

Kartofle jesienne
około 50 wagonów kupi detalicznie lub w cało-
ści Stowarzyszenie spożywcze kolejarzy „Oszczę-
dność” Lwów 2.
Oferenci zechcą przedłożyć najdalej do dnia 30.
września br. swoje oferty z załadowaniem loco
najbliższa stacja kolejowa.

Monogramy w złocie i srebrze
wykonuje po najtańszych cenach
rytownik **I. Goldgeier**. UL. SYKSTUSKA
L. 17. 88

Od poniedziałku 4-go sierpnia 1919

Kino LEW

B. Sekundaryusz Szpitala Powszechnego
Dr. S. Handwerker
Specjalista chorób wewnętrznych i dzieci
ul. Jagiellońska 16 ord. 9—12 i 3—6. Szczepienie.

NOWOŚCI DLA PAŃ!
Bluzki markietowe w wielkim wyborze o 50% taniej.—
Pończochy jedwabne K 60, Fildcosse K 48, niciane K 38.
Szlafroki do prania bajecznie tanio poleca konfekcja
damska
Z. MANNER, Sykstuska 2.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. A. SCHWARZ 892—3
sekundaryusz szpitala powszechn., ordynuje od 12—5
Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter.

Dla doraźnej odbudowy kraju.
PION Przedsiębiorstwo
techniczno-handlowe
Lwów, Lwowska 48,
dostarcza natychmiast ze składów
wszelkie materiały techniczne i budowlane,
lokomobile i motory, wszelkie maszyny, narzę-
dzia i materiały dla każdej gałęzi
przemysłu, rękodzielnictwa i rolnictwa.
DOSTAWA LOCO STACJA ODBIORU!!
Żądać bezpłatnych prospektów pisemnie
lub osob. między 2—4. 315—5

Specjalista chor. wenerycznych, skór. i moczowych
Dr. Wilhelm Lanterstein
ord. od 11—1 i 2 1/2—5 890—3
Lwów, ul. Sykstuska 1. 37 (róg Słowackiego).

ZAKŁAD
Dra Antoniego Blumenfelda
Choroby skóry, włosów. Kosmety-
ka lekarska. Choroby weneryczne
Röntgen. Lampy kwarcowe. Darson-
walizacja. Endoskopia. Diatermia.
Lwów, Klementyny Tańskiej 1 (obok hotelu George'a).

Przedsiębiorstwo fabryczne
dla Przemysłu budowlanego
JAN LEWIŃSKI
Biuro architektoniczne
Lwów, ul. A. Potockiego 1. 58
wykonuje nadal:

nowe budowle we Lwowie i na prowincji, odbudowuje
spalone folwarki, dwory, młyny i tartaki. Wykonuje
wszelkie roboty rekonstrukcyjne i adaptacje zniszczo-
nych budynków. Piecze i i kuchnie kaflowe, płytki glazu-
rowane dla ochrony krawędzi murów. Płytki i schody
terrazowe. Okna i drzwi wraz z okuciem i lakierowa-
niem. Ścianki gipsowe — oraz wszelkie roboty ciesielskie

Mydła toaletowe, — Baterie elektryczne
Żarówki elektryczne
poleca hurtownie firma
Michał Hackel
Lwów, ul. Kazimierzowska 1. 4.

Galicyjski Akcyjny
Bank Hipoteczny we Lwowie
FILIE: Kapitał akcyjny 20,000.000 K **EKSPozyTURY:**
w Krakowie Listy hipoteczne 203,000.000 K w Stanisławowie
w Czerniowcach Rezerwy 18,068.900 K w Podwołoczyskach
w Tarnopolu
Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery war-
tościowe i monety po najdokładniejszym kursie
dziennym nie licząc żadnej prowizji.
Kantor wymiany skutecznie się pod najprzystępniejszymi wa-
runkami i udziela wszelkich informacji co do
pewnej i korzystnej lokacji kapitałów. — Wszelkie kupony i wylosowane
papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizji i kosztów. — **Bezpłatne**
przeglądanie numerów losów i innych papierów, podlegających losowaniu.
Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.
Oddział depozytowy przyjmuje wkładki na rachunek bieżący
od 500 K począwszy, wydaje na wkładki
książeczki. — Kwoty do 2000 K wypłaca bez wypowiedzenia.
SCHOWKI DEPOZYTOWE
(SAFE DEPOSITS). Przedruku nie płacimy.
542—6

CÓRKI BARONA
wspaniały dramat w 5 wielkich aktach.
W głównej roli: **LOTTE NEUMANN**.
Nadto doborowe uzupełnienie.

Red. nac. red. i redakcyjne odpowiedzialności: **JAN SZCZYRBA** Drukarnia A. Goldmanna we Lwowie, ul. Sykstuska 15.